

***Polacy ratujący Żydów w dystrykcie lubelskim 1939–1944. Oblicza pomocy*, red. Rafał Drabik, Alicja Gontarek, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Lublin–Warszawa 2024, ss. 375.**

Kwestia pomocy udzielanej ludności żydowskiej przez Polaków w okresie niemieckiej okupacji budzi od wielu lat żywe zainteresowanie zarówno wśród badaczy profesjonalnie zajmujących się tym zagadnieniem, jak i zwykłych pasjonatów historii. Problematyka ta wywołuje niejednokrotnie gorące dyskusje i spory, zwłaszcza w odniesieniu do często stawianych pytań o skalę zaangażowania polskiego społeczeństwa w ratowanie Żydów i liczbę ocalonych. Wciąż bez precyzyjnej odpowiedzi pozostaje również pytanie o liczbę Polaków, którzy oddali życie, przyjmując skazanych na Zagładę Żydów pod swój dach czy też w jakikolwiek inny sposób okazując im pomoc.

Przywołując we wstępie wydane w ostatnich latach publikacje naukowe zawierające informacje na temat polskich Sprawiedliwych wśród Narodów Świata z terenów dawnego województwa lubelskiego, autorzy omawianej pozycji nie ukrywają, że

jednym z głównych założeń jej wydania było przybliżenie i spopularyzowanie w przystępny sposób aktualnego stanu badań nad tą problematyką. Opracowanie ma więc charakter popularnonaukowy. Nie oznacza to jednak, że jest pozbawione elementów aparatu naukowego takich jak przypisy, indeks nazwisk i aneksy.

Książka zawiera 29 tekstów napisanych przez 13 autorów, wśród których znajdują się zarówno pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej, jak i regionalni badacze historii. Praca ma wyraźnie zarysowany układ problemowy. Zasadniczy trzon książki podzielony jest na pięć części.

Pierwszy rozdział, „Polskie strategie pomocy”, poświęcony jest różnorodnym metodom i technikom niesienia pomocy Żydom. Oprócz klasycznych form ratowania, takich jak budowanie kryjówek, udzielanie stałej czy doraźnej pomocy lub nawet wyrabianie fałszywych dokumentów, przytaczane są niekiedy przykłady zaskakujące i nieoczywiste, jak choćby organizowanie wyjazdów na roboty do III Rzeszy lub przewożenie zagrożonych Żydów między dystryktami Generalnego Gubernatorstwa.

Rozdział drugi, „Na ratunek we wsiach. Pomoc indywidualna chłopów

i ziemian”, podejmuje bardzo ważne zagadnienie, jakim w procesie ratowania Żydów okazała się rola polskiej wsi i specyfika relacji pomiędzy ratowanymi a ratującymi na tle warunków okupacyjnego życia na tzw. szeroko pojmowanej prowincji, z dala od większych skupisk ludzkich. Trzeba pamiętać, że to właśnie na tym obszarze rozegrało się najwięcej dramatów żydowskich uciekinierów z gett, okupant zaś w bezwzględny i okrutny sposób realizował swoją politykę wobec ludności etnicznie polskiej. Przejawiało się to w różnorodnych formach represji, z których najbardziej drastyczne – brutalne i krwawe pacyfikacje, dotknęły, według najostrożniejszych wyliczeń uwzględniających zresztą tylko obszar państwa polskiego w granicach z 1945 r., co najmniej 800 wsi. Niewątpliwie warunki wiejskie, jakże odmienne od niezbyt sprzyjających konspiracji realiów życia w mieście, dawały większe możliwości ukrycia i wyżywienia nie tylko pojedynczych osób, ale też większych grup uciekinierów. To wszystko, a także oddalenie od większych ośrodków, a co za tym idzie, od aparatu represji, kontrolującego skupioną w przeludnionych miejskich gettach ludność żydowską, sprawiało, że szanse na ratunek i przeżycie upatrywano przede wszystkim w próbie ucieczki na wieś. Z przytoczonych w omawianej książce relacji, zarówno ratujących, jak i ocalonych, wyłania się bardzo zróżnicowany

i niejednorodny obraz zjawiska, jakim były działania pomocowe. Jakkolwiek opisane wydarzenia ukazują wysiłek i zaangażowanie ludności wiejskiej w sytuacjach wymagających wielkiej odwagi, poświęcenia, przezorności i sprytu, to w tle niemal każdej z tych historii, niczym druga strona medalu, pojawia się też strach przed denuncjacją ze strony sąsiadów i poczucie ustawicznego zagrożenia ze strony tych, u których niemiecka polityka antyżydowska, a być może i zadawniony antysemityzm skutecznie zdławiły chęć wszelkiej pomocy i wsparcia.

Dzieje oddolnych, spontanicznych działań pomocowych prowadzonych przez przedstawicieli wyróżniających się w okresie przedwojennym przedstawicieli lokalnych elit opisuje rozdział trzeci pt. „Kierownicy i koordynatorzy akcji pomocowych przed powstaniem Rady Pomocy Żydom «Żegota»”. Omówione zostały tu dwa przykłady postaci wywodzących się z zupełnie odmiennych ideowo środowisk: pochodzącego z Zamościa Stefana Sendłaka, działacza Polskiej Partii Socjalistycznej, organizatora pierwszej zinstytucjonalizowanej akcji pomocy Żydom oraz Ignacego Barskiego, byłego starosty biłgorajskiego, przez pewien czas związanego ze Stronnictwem Narodowym.

Rozdział czwarty pt. „W cieniu represji za pomoc” koncentruje się na tematyce represji, będących konse-

kwencją decyzji o udzieleniu Żydom pomocy. Zostało tu przedstawionych sześć historii, w większości tragicznie zakończonych śmiercią osób ukrywających. Wśród nich szczególną uwagę zwraca opisana pacyfikacja wsi Białka pod Parczewem, przeprowadzona z niezwykle okrucieństwem i będąca największą znaną masakrą ludności polskiej w Generalnym Gubernatorstwie za pomoc udzieloną Żydom. W popełnionym przez Niemców mordzie, który miał miejsce 7 grudnia 1943 r., zginęło 98 Polaków i znaleziona we wsi Żydówka. Przyczyną tej masowej egzekucji była chęć przykładowego ukarania przez Niemców mieszkańców tej wsi za wsparcie okazywane dużej grupie Żydów. Ukrywali się oni w pobliskich lasach w swego rodzaju obozowisku i w pobudowanych tam licznych bunkrach. Okupanci zdawali sobie sprawę, że przetrwanie tak dużej społeczności (w obławie poprzedzającej masakrę w Białce zginęło prawdopodobnie kilkuset ukrywających się w lesie Żydów) w tak trudnych warunkach nie byłoby możliwe bez pomocy okolicznej ludności. Było to więc działanie odwetowe, mające również na celu zastraszenie i zniechęcenie mieszkańców innych miejscowości do angażowania się w ratowanie Żydów.

Dopełnieniem publikacji jest rozdział piąty, zatytułowany „Ocaleni dzięki Polakom. Losy żydowskich

uciekierów z obozu zagłady w Sobiborze”, którego autorem jest Marek Bem – dyrektor Muzeum Byłego Obozu Zagłady w Sobiborze, zmarły w 2023 r. Przywołuje on historie Żydów, którzy przeżyli zbrojne powstanie w obozie 14 października 1943 r., zakończone ucieczką ok. 300 więźniów. Ocaleni ostatecznie spośród nich tylko ci, którzy natrafili na drodze swej ucieczki na odpowiednich ludzi. Mimo śmiertelnego zagrożenia, zdecydowali się oni podjąć ryzyko ukrycia uciekinierów, intensywnie poszukiwanych zwłaszcza w pierwszych dniach po buncie. Należy zauważyć, że rozdział ten, wzbogacony dodatkowo o materiały ikonograficzne i z niewielkimi zmianami w tekście, wchodzi także w skład wydanego w 2023 r. opracowania historii obozu zagłady w Sobiborze autorstwa Marka Bema pt. *SS Sonderkommando Sobibor. Niemiecki obóz zagłady w Sobiborze 1942–1943*. Tam, również jako odrębny rozdział, nosił tytuł „Reakcje i rozliczenie”.

Aneks dołączony do książki zawiera listę Sprawiedliwych z dystryktu lubelskiego w porządku alfabetycznym, liczącą 585 nazwisk, a także jej alternatywny wariant, w którym kryterium porządkowym była data u honorowania wymienionych osób. Można tu zauważyć wyraźny wzrost liczby odznaczonych od lat 80. XX wieku, w porównaniu do stosunkowo nielicz-

nych faktów przyznania tego wyróżnienia we wcześniejszych dekadach. Publikację kończy wykaz niemieckich starostów powiatowych i starostów miejskich wraz z datami sprawowania urzędu, a także wybór literatury dotyczącej omawianej problematyki.

Niewątpliwym atutem wydawnictwa jest przywołanie na jego kartach unikatowych historii wielu bohater-skich ludzi, których postawa w czasie Zagłady nigdy nie została w żaden ofi-

cialny sposób uhonorowana. Docenić należy również gruntowne naświetlenie przez autorów różnorodnych uwarunkowań kształtujących charakter i intensywność podejmowanych działań pomocowych, na które niebagatelny wpływ miały niesłuchanie restrykcyjne i bezwzględnie realizowane wytyczne polityki antyżydowskiej niemieckiego okupanta na terenie dystryktu lubelskiego.

Mirosław Urbaniak